

3-15-1947

Copy of Letter from Zofia Drzewieniecki to Stanisław Chojnacki

Zofia Drzewieniecki

Follow this and additional works at: <http://digitalcommons.buffalostate.edu/ymcadocs>

Recommended Citation

Drzewieniecki, Zofia, "Copy of Letter from Zofia Drzewieniecki to Stanisław Chojnacki" (1947). *Polish YMCA Documents*. 80.
<http://digitalcommons.buffalostate.edu/ymcadocs/80>

This Book is brought to you for free and open access by the Polish YMCA In WWII at Digital Commons at Buffalo State. It has been accepted for inclusion in Polish YMCA Documents by an authorized administrator of Digital Commons at Buffalo State. For more information, please contact digitalcommons@buffalostate.edu.

POLSKA YMCA

Londyn, dnia 15 marca 47 r.

43 Cathcart Rd.

London S.W.10.

Tel. PLAXman 57342

109/b/6/47

Do Pana Stanisława Chojnackiego
w Rzymie

Szanowny Panie,

notatki
kartki Odpowiadam na ostatni list z 10 lutego oraz na bieżących sprawach wydawniczych:

1. Dla zorientowania Pana w ilościach sprzedanych książek, przesyłam w załączeniu wyciąg, zrobiony przez p.Koperową, z którego będzie Pan musiał wysnuć bardzo smutne wnioski. Nasze wydawnictwa własne, jeśli chodzi o kolportaż na placówkach, zostały rozprzedane w ilościach po kilka egzemplarzy, tylko "Idzie Żołnierz" i "Ziemia zdradzona" przekroczyły 10-kę / 15 i 13 / !

Inne wydawnictwa które bierzemy do kolportażu, rozchodzą się również w znikomej ilości, za wyjątkiem podręczników.

Trudno w tych warunkach dawać jakieś konkretne rady co do wysokości nakładów. Mam wrażenie, że mógł Pan już sam zorientować się z przeprowadzonej korespondencji z głównymi kolporterami na różne kraje.

Ja mogę się wypowiedzieć tylko w sprawie ilości egzemplarzy, które Polska YMCA samodzielnie mogłaby rozprowadzić i mogłabym ją określić w przybliżeniu - /zależnie od rodzaju książki/ na 400 do 700 egz.

Interim Treasury Committee, które wzięło po 450 egz. pierwszych wydawnictw, stopniowo obniża swoje zamówienia i np.: Legend Chrystusowych zakupiło już tylko 100 egz. ! Jakie będą ich możliwości na przyszłość sami nie wiedzą, gdyż od 1.IV.47. Interim Treasury Committee for Polish Questions będzie zlikwidowane, a jego poszczególne działy zostaną włączone do różnych ministerstw.

O ile ITC przestanie być naszym odbiorcą, będziemy mogli brać chyba nie więcej niż 300 do 500 egz.

2. "Vistula" - Trudno wypowiedzieć już w tej chwili jakąś zdecydowaną opinię o tej firmie. Zebrane referencje o p.Piskorze i jego uczciwości, były jaknajlepsze, zwracano mi tylko uwagę, że firma nie posiada chwilowo kapitału obrotowego.

Pierwsze rozliczenie nastąpi dopiero w kwietniu / 3 miesiące od dostawy / i wtedy będziemy mogli zorjentować się w sprawności kolportażowej. Niemniej jednak jest faktem że Vistula przyjęła od nas dotychczas tylko po 500 egz. każdej zaofiarowanej książki, tłumacząc się trudnościami w znalezieniu odpowiedniego magazynu i że do dziś nie udało się namówić p. Piskora, aby zabrał resztę.

Jest jednak również faktem, że nawet duże firmy księgarskie jak "Orbis" czy "Pilski" kupują obecnie po 50 czy 100 egz. książek beletrystycznych.

3. P. Dubrawski zgłaszał się już po książki. Nie dostał ich, gdyż dotychczas nie przyszły, a poza tem otrzymaliśmy Pana depeszę.

Proszę o wyjaśnienie o co chodzi i czyją własnością są te książki. P. Dubrawski, którego znam zresztą jeszcze z czasów palestyńsko-egipskich jest niewątpliwie człowiekiem w sprawach materialnych bardzo / a czasami zabardzo / zaradnym.

O swojej nowej pracy w charakterze głównego przedstawiciela p. Breitera mówił z małym przekonaniem. Nie jest jeszcze zorjentowany w tutejszych możliwościach i raczej chciał od nas uzyskać informacje. Poza tem był wyraźnie zrażony dość chłodnym przyjęciem przez księgarnie jego pierwszych ofert.

Tak więc narazie nie może być mowy, aby powierzać całość naszych nowych wydawnictw właśnie p. Dubrawskiemu.

Reasumując pierwsze trzy punkty należy stwierdzić, że szybkie rozprowadzenie książek beletrystycznych w obecnym okresie jest sprawą bardzo trudną zwłaszcza, że popyt również szybko maleje jak wzrasta podaż - specjalnie jeśli chodzi o rynek angielski. Może gdzieindziej jest lepiej. Poza tem należy wziąć pod uwagę, że ci, którzy zostają zagranicą, starają się wszelkimi możliwymi sposobami dopomóc rodzinom w kraju i gros swego żołdu wydają na wysyłkę paczek.

Może za jakieś pół roku gdy już sporo ludzi z wojska ustali się w życiu cywilnym, sytuacja zmieni się na lepsze. Trzeba mieć dużo cierpliwości i duży kapitał, który nie prędko wróci "do bazy".

4. Proszę o dokładne dane o nakładzie każdej książki i rozdzielnika - chcielibyśmy orjentować się w jakich ilościach i gdzie nasze wydawnictwa są rozprowadzane. Nie mamy żadnych danych od 1.X.46 r.

5. Potwierdzenia odbioru książek zażożam. Nie mogłam ich wysłać wcześniej, gdyż każdą paczkę trzeba było osobno

przeliczyć, a do niedawna nie mieliśmy odpowiednich warunków lokalowych.

Zapowiedziany transport morski dotychczas nie nadszedł. Poza tem: - swego czasu obiecał Pan przysłać 300 egz. Wyspiańskiego, na liście zaś przewozowym jest tylko 150 egz. Ofertę do Vistuli złożyliśmy na 800 egz. licząc na zapowiedziane 300 egz. z Włoch. - To samo dotyczy Duńskich Uniwersytetów Ludowych /zapowiedzianych 200, w liście przewozowym - 100 egz./, Zmierzchu Wodzów /725 zamiast 1000 / Inscenizacji /zapowiedzianych dalszych 2000 - w liście przewozowym - 0 /, Chałasińskiego tom II /zapowiedzianych dalszych 2000, w liście przewozowym 800 na skład Pana/, Legendy Chrystusowej - / odwrótne sytuacja - dawniej zapowiedzianych 2500 - w liście przewozowym dalszych 500 /, Zapolska - /zapowiedzianych 1000 - w liście przewozowym - 0/, 1000 słów po angielsku - 2500 zamiast 3000\$.

Wyliczyłam dok adnie wszystkie nieścisłości, aby uświadomić Panu sobie, jakie one musiały wprowadzić zamieszanie.

Musimy zmienić ofertę złożoną Vistuli prawie we wszystkich pozycjach, co jest sprawą na rękę bardzo nieprzyjemną.

Poza tem Vistula umieściła w swoim katalogu "Sezonową miłość", która w tej chwili jest już na tutejszym rynku, a my nie wiemy czy wogóle będziemy mogli wywiązać się z zaciągniętego zobowiązania, gdyż jak z ostatniego listu Pana wynika, Zapolska jest własnością Dubrawskiego. Proszę o szybkie informacje w tej sprawie.

Jednocześnie bardzo proszę o jak najdokładniejsze informowanie w przyszłości o ilości i cenie wysyłanych książek każdym transportem, a także o niezakupowaniu książek bez uprzedniego porozumienia z nami.

Jeśli chodzi o niezgodności, które wyżej wymieniałam, a które dotyczą ilości książek zapowiedzianych z Włoch, proszę ich już teraz nie wyrównywać, gdyż i tak są ogromne trudności ze sprzedażą, a może Panu łatwiej będzie znaleźć nabywcę.

6. Pan Oniatowski pyta, czy wyzyskaliśmy odpowiednio okres, gdy książki były wysyłane drogą niehandlową i gdy z tego powodu Centrala miała doskonałą sytuację co do ceny zbytu, - sytuację, pozwalającą zrealizować bardzo znaczny zysk.

Zysk ten - znaczny - mogliśmy zrealizować tylko przy sprzedaży bezpośredniej /placówki, ITC, PCK/, co objęło małą ilość egzemplarzy. Książki, które musieliśmy oddać Vistuli przynoszą nam, albo bardzo mały zysk /od 1/3d. do 6d. za 1 egz./ albo nawet stratę kilku penny na 1 egz., jeśli chodzi o książki, których cenę ustalił Raciński /Wyspiański, Chałasiński t. I, Idzie Żołnierz/

względnie już my sami w W. Brytanji, gdy nie braliśmy jeszcze pod uwagę, że trzeba będzie płacić Vistuli 48 1/3% /Berent/ lub, gdy ustaliliśmy cenę na II tom Chałasińskiego i bardzo chodziło nam oto, aby cena nie była za wysoka.

Jeśli chodzi o przyszłość, to wobec faktu, że od 1/1 47 r. wolno importować wszystkie książki za wyjątkiem angielskich powieści / odpis rozporządzenia załączam/, nie będziemy potrzebowali korzystać z uprzejmości Vistuli. Do 15 kwietnia nasz adres w Londynie taki jak dotychczas. O zmianie zawiadomimy.

7. Książki z Palestyny, zamówione do bibliotek, nadeszły niedawno, ale w zupełnym porządku. - Pierwszy tom "Powrotu"/50 egz/ otrzymaliśmy wczoraj. Nie zdążyłam jeszcze przejrzeć tej książki, ale sądząc z opinii p. Poniatowskiego jest ona b. słaba. Cena natomiast zakupu jest b. wysoka /300 milszów = 6 sh./ i w związku z tem możliwości sprzedaży b. nikłe. Nie możemy tej książki oddać nikomu do kolportażu, gdyż cena wtedy musiałaby być podwójna i nie znaleźlibyśmy nabywców.

Nie nadszedł jeszcze drugi tom i nie wiem, kiedy mamy się go spodziewać. P. Kędzierski natomiast już upomina się o zapłatę. Nie wiem kiedy i czy wogóle będziemy mogli uregulować rachunek. Nie mamy zupełnie pieniędzy. Gdyby były jakieś możliwości dokonania zapłaty z Włoch, wybawiłoby to nas z bardzo wielkiego kłopotu.

Przy tej sposobności pragnę raz jeszcze podkreślić naszą prośbę, aby w przyszłości każde zamówienie czy zakup wszelkiego rodzaju wydawnictw było czynione dopiero po uprzednim porozumieniu z nami.

Kto przysyła "Nurt", wydawany w Jerozolimie? Nie otrzymaliśmy żadnego pisma w tej sprawie. Czy i za to mamy płacić? W każdym razie prosimy o wstrzymanie wysyłki.

8. Sprawy buchalteryjne:

a/ w piśmie z 9/XII pisze Pan, że wszystkie wydawnictwa do "Ziemi Zdradzonej" /wyłącznie/ stanowią już uregulowaną własność Centrali. Natomiast w swoim remanencie na 1.1.47 podaje Pan jeszcze i te książki, które są już "uregulowaną własnością" Centrali. Są to co prawda niewielkie ilości, nie mniej jednak należałoby tę sprawę ostatecznie uregulować, gdyż buchalterja nie da sobie rady.

Ponieważ majątek Sekcji Wydawniczej miał być ustalony i wydzielony na 1.X.46 najprostsze by chyba było dokładne

obliczenie ilości egzemplarzy, które były wtedy własnością Centrali wzgl. Sekcji Wydawniczej /niezależnie od tego czy znajdowały się we Włoszech czy w W. Brytanji/ i odpowiednie uznanie i obciążenie odnośnych kont.

b/ Straty, wynikłe przy przesyłce książek z Włoch do W. Brytanji będą obciążały Centralę do Zmierzchu Wodzów włącznie.

Sekcję zaś wydawniczą od Ziemi Zdradzonej począwszy. Myślę, że uzna to Pan za słuszne.

c/ przesyłam w załączeniu - kopię sprawozdania składu książek w Perno za miesiąc wrzesień. Oryginał poszedł bezpośrednio do buchalterji.

Różnica w remanencie "Konia na wzgórzu" - 15 egz. - nie może być uzasadniona tem, że tych 15 egz. „prawdopodobnie” przeszło do Ref. Kult. - Ośw., skoro niema na to odpowiedniego dowodu /kwitu p. Koperowej/.

9. Racięcki.

Dotychczas nie zostało dokonane ostateczne rozliczenie gdyż Racięcki niema swego biura i tylko telefonicznie zapowiada swoje przybycie.

Książki, przesłane z placówką pp. Pawleniszewi dotarły do Londynu dopiero w grudniu, więc wogóle Racięckiemu nie zostały doręczone.

Ponieważ jednak Chałasińskiego, Conrada i Wyspiańskiego wysyłał wyłącznie Pan, trzeba przyjąć, że część książek zginęła lub, że Racięcki się pomylił. Może uda się to wyjaśnić przy ostatecznym rozliczeniu.

10. Dlaczego nie zdecydował się Pan na wydanie "Tętniącego Serca" ? Czy czytał Pan i czy Pan pamięta dobrze treść tej książki ? Czy porozumiewał się Pan z przedstawicielem wydawnictwa Biblioteki Laureatów Nobla w Paryżu ? Koszta "honorarium" Pilskiego i fotografii, jakkolwiek dość wysokie, nie obciążałyby jednak tak bardzo wydawnictwa.

11. Otrzymaliśmy książkę S. Piaseckiego "Sto pytań pod adresem Warszawy" bez żadnych informacji co mamy z nią uczynić, jaka cena, czyja własność it.d. - Miałam nadzieję, że w ślad za książką przyjdą informacje od Pana. Dotychczas nic niema. Proszę o szybką i wyczerpującą odpowiedź.

12. "Granice Polski" dotychczas nie doszły. Podał Pan tylko cenę: 1/6, nie wyjaśniając czy to jest cena zakupu czy sprzedaży, z kim mamy się rozliczać, ile egz. wysłano, jaki otrzymany % it.d. Również i w tej sprawie proszę o jaknajszybsze informacje.

13. Wracam do Dubrawskiego - podał Pan tylko tytuły - nie

wiemy jaką ilość egzemplarzy Pan wysłał.

Zaznacza Pan, że książki mamy wydać dopiero po uregulowaniu wszystkich kosztów, poniesionych przez Centralę - nie wiem o jakie koszty chodzi, gdyż dotychczas w W. Brytanji nie ponieśliśmy żadnych, a o wysokości kosztów poniesionych przez Pana we Włoszech dotychczas nie mamy informacji.

14. Proszę o "odwrotne" wyjaśnienie, czy rzeczywiście Pan Poniatowski odmówił uregulowania rachunku za książki, wzięte przez nas we Włoszech z Polskiego Domu Wydawniczego i oświadczył, że rachunek ten zostanie zapłacony przez nas w W. Brytanji.

Zapłata rachunku była wstrzymana w lipcu lub sierpniu przez p. Poniatowskiego z uwagi na nierozstrzygniętą sprawę sądową i miała być dokonana po zakończeniu tej sprawy. Przed wyjazdem zostawiliśmy Panu rozliczenie z prośbą o zapłacenie, gdy wszystko się wyjaśni.

Obecnie p. Kowalewski i Kulikowski, powołując się na oświadczenie p. Poniatowskiego, że pieniądze otrzymają w W. Brytanji, napastują nas telefonicznie, a pozatem otrzymaliśmy pismo od ich adwokata wyznaczające termin 8 dni.

Proszę o informacje jak sprawa w rzeczywistości przedstawiała się i czy mamy podstawę, aby upierać się, by rachunek mógł być uregulowany we Włoszech.

15. Informacje o tem, czy cena "Macierzyństwa" została wyznaczona przed czy po dewaluacji lira, były dla nas również bardzo istotne i potrzebne.

Jakkolwiek cena 2/6 / 112 wzgl. 187 lirów/ może wydawać się bardzo wysoka, to jednak wobec rabatu udzielanego Visti kurs lira stanowi dużą różnicę: 50% od 187 = 93½, 50% od 112 = 56 lirów. Ponieważ kupujemy od Pana książkę po 64 liry, o ile przeliczymy cenę po dawnym kursie, tracimy na każdym egzemplarzu 8 lirów.

Pozatym musimy oczywiście uznać konto Pana jakąś sumą w funtach. Kurs lira nie jest więc dla nas sprawą obojętną.

Przyjęliśmy, że począwszy od "Macierzyństwa" kurs przeobrażenia wynosi 1:1 500 - Proszę o potwierdzenie.

O innych sprawach napiszę w następnym liście. Narazie kończę. Proszę o bardzo szybką odpowiedź.

2 Szwarcwald